

Dowód to? samo? ci chrze? cijan

Jak s?yszeli?my, zarówno Pierwszy List ?w. Jana Aposto?a, jak jego Ewangelia zapraszaj? nas do ?ycia w mi?o?ci jednych do drugich na miar? mi?o?ci Jezusa do nas. Jest to istota i znak rozpoznawczy ?ycia chrze?cija?skiego. Jezus powiedzia?, ?e „Po tym poznaj?, ?e jeste?cie uczniami moimi, je?li mi?o?? wzajemn? mie? b?dziecie”. Je?li jeste?my sk?ócenii lub oboj?tni jedni wobec drugich, ani modlitwa, ani nabo?e?stwa, ani pielgrzymki, nie pozwalaj? innym rozpozna?, ?e jeste?my uczniami Chrystusa. Dlatego ?w. Jan Pawe? II, na samym pocz?tku swojego pontyfikatu, powiedzia?: „Drog? Ko?cio?a jest cz?owiek”. Chrze?cijanin to ten który, z mi?o?ci do Boga, idzie przez ?wiat mi?uj?c cz?owieka. Mi?o?? do cz?owieka powinna by? g?ówn? drog? do Boga. Je?li tak post?pujemy tworzymy szans? by mi?o??, któr? podarujemy wróci?a, sta?a si? wzajemna. Wtedy ?wiat „poznaje” i mo?e „uwierzy?”.

Kiedy? prze?y?em ma?y epizod, który by? dla mnie takim sympatycznym potwierdzeniem. W naszej kaplicy odprawia?em Msz? ?wi?t? dla jednej rodziny tego rejonu z okazji urodzin Michaliny najm?odszej wnuczki. W trakcie Mszy Michalina i jej kuzyn w tym samym wieku, poruszali si? swobodnie i g?o?no jak tylko mogli. Rodzina stara?a si? ich spacyfikowa?, ale ró?ne próby okaza?y si? nieskuteczne. Z mi?o?ci do ma?ych rozrabiaków i do rodziny, nie prosi?em o wyprowadzenie ich z kaplicy, lecz odprawia?em dalej spokojnie, jakby w trakcie Mszy by?o najwi?ksze skupienie. Po Komunii ?wi?tej siedzia?em przy o?tarzu skupiony w modlitwie dzi?kczynienia. W pewnym momencie czu?em, ?e kto? delikatnie przybli?a si?. Otwiera?em oczy. Przede mn? sta?a Michalina. Wyci?gn??a do mnie swój malutki r?k?. U?cisn?li?my r?ce u?miechaj?c si? do siebie. Czego? takiego do?wiadczy?em po raz pierwszy w moim ?yciu kap?a?skim. Cierpliw?? wobec Michaliny oraz jej kuzyna, wróci?a w formie niezwyk?ego, jak na ten wiek, znaku przyja?ni. Na ten widok, kto? z obecnych na Msz? si? wzruszy?.

Ewangelia ?w. Jana mówi nam, ?e kiedy staramy mi?owa? jedni drugich, wtedy prze?ywamy rado?? chrze?cija?stwa: „To wam powiedzia?em, aby rado?? moja w was by?a i aby rado?? wasza by?a pe?na” (J 15, 11). Rado??. Czy rado?? i szcz??cie nie s? tym, za którym wspó?czesny cz?owiek t?skni? Ile on wydaje pieni?dzy za ofertami ?wiata konsumizmu, by by? szcz??liwym! Jak cz?sto zostaje rozczarowany! Droga do rado?ci i do szcz??cia prawdziwego nie wymaga, natomiast, wielkich wydatków. Jest ona prosta i bardziej ekonomiczna. Wystarczy otwiera? lub rozszerzy? serce na bli?nich, z którymi ?yjemy. Kiedy zjawi si? odpowied? z drugiej strony, wtedy rado?? i szcz??cie s? pe?ne. Ta rado?? staje si? ?wiadectwem wobec ludzi nie zwi?zanych z Ko?cio?em. Wi?kszo?? z nich, przynajmniej tutaj w Polsce, interesuje si? Ko?cio?em. W codziennej prasie rzadko brakuje, jakiego? artyku?u zajmuj?cego si? Ko?cio?em. Mo?e krytycznie, ale to ?wiadczy przynajmniej o zainteresowaniu. Ci ludzie na nas patrz?. Gdyby?my mogli im pokaza?, ?e chrze?cijanie to ludzie rado?ni i szcz??liwi, bo si? wzajemnie mi?uj?, chrze?cija?stwo sta?oby si? dla nich du?o bardziej atrakcyjne. W czasach Dzie? Apostolskich, pod wp?ywem ?wiadectwa chrze?cijan, poganie prosili o chrzest. W miesi?cu maja módlmy si? do Maryi, by pomaga?a nam sta? si? lud?mi ?yczliwymi, zatroskanymi jedni drugimi, prawdziwymi jej dzie?mi, dla dobra ?rodowiska, które nas otacza.

Ks. Roberto